

„Dawno, dawno temu było sobie miasteczko, nie wiadomo, dokładnie gdzie. W tym miasteczku zdarzyła się taka historia.

Ludzie przestali się ze sobą spotykać, przestali gawędzić wieczorami.

Dzieci wołały oglądać księżniczki w kryształach niż bawić się z kolegami i koleżankami.

Mamy nie opowiadały dzieciom bajek, tylko pozwalały im oglądać różne historie w kryształowych ekranach.

Ojcowie nie grali z synami w piłkę, nie chodzili z nimi na żadne wyprawy ani wycieczki, dzieci przeżywały przygody, oglądając kryształowych bohaterów. Decydowali o ich losie, naciskając na magiczną strzałkę.

A najgorsze jest to, że w tych kryształach ukazywało się coraz więcej strasznych rzeczy – upiory, strachy, rozbójnicy, wojny i bijatyki. Wróżki, zamiast pomagać ludziom, robiły im złośliwe kawały. Bohaterowie mogli kilka razy umierać i znów ożywać. Wszyscy woleli przesiadywać przed kryształami niż się ze sobą spotykać i rozmawiać.

Siedząc przed kryształowymi ekranami pili kolorowe napoje pełne przezroczystych bąbelków i ciągle podjadali chrupiące plasterki, które były tym lepsze, im bardziej były słone. Zamiast owoców i warzyw chętnie zjadano duże ilości kolorowych kulek i tabliczek, od których ciała mieszkańców tego miasteczka robiły się galaretowate i niekształtne.

Już nikt nie miał ochoty z nikim się spotykać ani rozmawiać, ani tym bardziej kogoś słuchać czy komuś pomagać, zresztą, rozmawiano ze sobą tylko przez szklane oko, które znajdowało się w kryształowym ekranie.

Nikt nie mógł liczyć na pomoc drugiego człowieka. Powoli zapomniano, co to jest przyjaźń, miłość, koleżeństwo.

Jednak pewnego dnia....

Wydawało się, że producent tabliczek i innych produktów do swoich wyrobów dodawał różne chemikalia, ludzie przestali kupować produkty kłamliwego producenta i zastąpili je zdrową żywnością. Dzień po wydaniu tajemnicy producenta zdarzyło trzęsienie ziemi tak silne, że zniszczyło wszystkie kryształy. Od tego dnia ludzie zaczęli sobie pomagać, uprawiać wspólnie sport i zdrowo się odżywiać.”

*Autorzy:
Wiktor Głuszek
Kamil Grabski
Tomasz Pąsko
Kamil Więcek
(uczniowie kl. VI)*

Mieszkańcy miasta zobaczyli kryształowym konkurs, który polegał na przejściu labiryntu. Nagrodą miały być słodycze. Wielu małych mieszkańców zapisało się. Podczas konkursu dzieci zobaczyły, że chodzenie po labiryncie to zabawa lepsza od oglądania kryształów. Gdy doszli do mety, dostali słodycze, które tak naprawdę okazały się warzywami i owocami.

Bardzo im to zasmakowało.

Od tej pory dzieci zamiast oglądać telewizję, bawiły się, a zamiast słodczy jedli witaminy.

Autorzy:

Karolina Dąbrowska

Zuzanna Rudzka

Sylwia Lipińska

Dorota Maćkowska

Martyna Kijo

(uczniowie kl. V)

Przyleciały wróżki, aby zrobić ludziom na złość i zabrały im telewizor oraz niezdrowe. Po kilku dniach ludzie powoli zaczęli zapominać o telewizji. Zaczęli jeść warzywa i owoce oraz pić wodę niegazowaną. Spotykali się z przyjaciółmi, grali w piłkę.

Zamiast komputera i telewizora czytali książki i przebywali na świeżym powietrzu.

Autorzy:

Oliwia Pintara

Damian Pawłowski

Hubert Marat

Łukasz Białkowski

Roman Świderek